

Ja jestem cały czas na tym samym poziomie – to ty się do mnie zbliżyłaś.....całe życie byłaś pod tym poziomem, na którym ja czekałemraz bliżej raz dalej..... rozumiesz?

– rozumiem – tak jak byś Ty był cały czas na powierzchni wody.... – oceanu – a ja byłam jak taka płaszczka, która pływała raz bliżej raz głębiej.....

– płaszczka to niezbyt dobry przykład, bo akurat one lubią siedzieć przy dnie..... ty byłaś bardziej jak to co sobie przez sekundę pomyślałaś.....tylko nie powiedziałaś tego na głos, bo uznałaś, że płaszczka bardziej do ciebie pasuje.....

– delfin.....

Widocznie Duszy Jemu spodobało się to moje porównanie, bo zaczyna się tutaj przepiękna opowieść, rozmowa z Geniuszem, która porusza wszystkie zmysły.....

leżę przytulona do Niego w mojej sypialni.....ale pachnie tu oceanem.....czuję powiew świeżej morskiej bryzy..... widzę chłód kryształowej toni.....widzę kolejne coraz bardziej turkusowe odcienie wody..... układają się kolejno.....nawarstwiają i ciemnieją.....aż do głębokich zielonych toni.....nieprzeniknionych.....

warstwa przy powierzchni jest tak cudownie przejrzysta.....delikatnie pomarszczona przez orzeźwiający wiatr, który pieści tafłę a ona poddaje się temu dotykowi z zamięłowaniem.....słońce całuje te spokojne fale.....przeczesa jej swoim złotym grzebieniem w zamyśleniu.....wszystko przepełnia harmonia i spokój.....nawet zmysłowy taniec chłodu wody ze złocistym ciepłem słońca jest kojący.....

Najwyższa warstwa szmaragdowej wody.....wykończona koronką z piany morskiej..... wyhaftowana blaskiem słońca.....nad nią już tylko światło.....pod nią wszystkie odcienie zieleni.....

Oddycham oceanem.....czuję jego kryształowy chłód na skórze.....jestem tuż pod powierzchnią....

– tak, kochana....jesteś jak delfin, bo one muszą się wynurzać żeby oddychać i żyć..... na dnie umrą.....

– ja bywałam przy dnie.....

– jak to delfin – śmieje się – ale o ile płynęłaś tam tylko coś sprawdzić, z ciekawości, czegoś doświadczyć i wracałaś na powierzchnię to było ok.....gorzej jak leciałaś na dno bezwolnie i nie miałaś siły wrócić.....

– raz byłam na samym dnie..... – mówię cicho....

– tak – wtedy byłaś najgłębiej....otaczał cię już mrok.....myślałem, że stamtąd nie wrócisz.....

- po tych in vitro.....

- tak wtedy - ta szaleńcza walka o dziecko, którą podjęłaś była już prawie ponad twoje siły.....

Zamyślam się. To porównanie z oceanem i delfinem jest tak piękne, że mam łzy pod powiekami.....

Do opowieści dołączają się kolejne zmysły....słyszę w tle muzykę.... Jego ukochaną piosenkę Vangelisa L&S....., słyszę cichy plusk wody i delikatne nawoływanie..... pomruki.....pełne smutku.....tęskne.....

Jak się czują takie Dusze, które czekają na powierzchni wody na swoje ciała.....?

- Różnie.....ja cię cały czas obserwowałem przez te wszystkie odcienie zieleni.... raz byłaś głębiej.....raz bliżej powierzchni.....bardzo chciałem żebyś była blisko mnie.....jak opadałaś coraz niżej i traciłem cię z oczu.....to.....

Łzy leją mi się spod zaciśniętych powiek.....

Czuję szloch Duszy.....czuję Jej rozpacz.....czuję jak patrzy przez te zielone tonie a ja Jej znikam z oczu.....jest zrozpaczona.....szlocha.....jest bezsilna..... może tylko patrzeć.....bardzo cierpi.....nie może zanurzyć się i pomóc swojemu delfinowi..... zalewają go kolejne warstwy zieleni.....nawet kryształ zbyt gruby przestaje być przejrzysty.....delfin znika pogrążony w ciemności.....

Delfin ma wolną wolę, jeśli zanurza się i ma siłę wypłynąć i wrócić na powierzchnię to wszystko ok, ale jak tonie.....a Dusza musi na to patrzeć.....

Zamykam oczy. Pod powiekami mam ten widok. Widok z oczu Duszy. Zielone przejrzyste wody i delfin bezwolnie opadający w dół.....coraz więcej warstw zieleni pogrąża go w końcu.....

Pisząc to słyszę Vangelisa.....czuję rozpacz Duszy....jej cierpienie.....

- nie możecie nic zrobić....? Bezsilność nie pasuje mi do Duszy.....wy jesteście mocarne.....

- ten świat rządzi się regułami, pod które my też podlegamy.....delfin ma wolną wolę.....jeśli korzystając z tego prawa doprowadzi się do takiego stanu, że nie ma siły wypłynąć.....już tylko tonie.....to jest to wynik jego wyborów....

Dusza nie może do niczego zmusić swojego delfina. Nie zapominaj, że ocean jest pełen życia i wszelkich istot. Jedne ciągną delfina na dno, inne pomagają mu wypłynąć.....wszystkie te istoty współpracują z Duszą.....